

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 25 lutego 1938 r.** **Nr. 4**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Św. Kongregacja Obrzędów.

Dekret stwierdzający cuda Andrzeja Boboli.

Polska, ziemia szlachetna, szaniec wysunięty przeciw barbarzyńcom i nieprzyjaciołom Wiary katolickiej, szczyci się z posiadania niezliczonych synów, którzy krew swoją przelewali dla Chrystusa aż do dni naszych. Wśród nich słusznie jedno z pierwszych miejsc zajmuje błogosławiony Andrzej Bobola. Z rodziny senatorskiej, sławnej przez swe szlachetne pochodzenie i wielce zasłużonej ojczyźnie i wierze świętej wybitnemi czynami — urodził się Andrzej Bobola w roku 1592; w roku zaś 1657 przez męczeńską śmierć swoją do większej jeszcze chwały podniósł sławny swój naród i Towarzystwo Jezusowe.

Wybitny ten bojownik, sławny także cudami, wpisany został uroczyście przez Piusa XI, Papieża błogosławionej pamięci, w dniu 30 października roku Pańskiego 1853 w poczet Błogosławionych. Ponieważ później okazało się, że nowe cuda zdarzyły się za jego przyczyną, podjęta została w dniu 23 lipca 1924 roku sprawa kanonizacji. Św. Kongregacja Obrzędów przesłała zarówno do arcybiskupa krakowskiego, jak i kardynała wikarjusza Rzymu,

listy, zlecające przeprowadzenie na mocy swego apostolskiego autorytetu dochodzenia w sprawie podwójnego cudownego uzdrowienia.

W dniu 22 stycznia 1936 roku ogłoszono dekret, uznający ważność tych apostolskich dochodzeń, i w ten sposób otwarta została droga do zbadania tych uzdrowień.

Pierwsze cudowne uzdrowienie zdarzyło się w Krynicy w archidiecezji krakowskiej w dniu 3 września 1922 roku. Wdowa Ida Henryka Kopecka, z domu Turnau, licząca 46 lat, będąc dotknięta chorobą kości, poddała się kuracji promieniami Roentgena. Wskutek tego podległa ciężkim oparzeniom brzucha. Jedna z tych sparzelin miała rozmiary 15 i 12 cm., druga była mniejsza. Z oparzelin tych utworzyły się wrzody cuchnące i ropiące, które lekarze uznali za nieuleczalne, jeśli nie za śmiertelne. Przy przyłożeniu do ciała chorej cząstki relikwij Błogosławionego Andrzeja Boboli i wezwaniu Jego imienia, Ida Kopecka natychmiast wyzdrowiała tak, że poczuła się zdolną bez trudności udzielać pomocy chorej siostrze i udać się do kościoła. Obejrzawszy przy pomocy źwierciadła chore miejsca, nie zauważyła już żadnego wrzodu, rękami zaś wyczuła, że miejsca wrzodów pokryte są skórą. Stwierdził to leczący ją lekarz przy zewnętrznem badaniu. Ten sam lekarz i doświadczeni wysłannicy Św. Kongregacji osądzili, że przekracza to siły natury.

Drugie uzdrowienie miało miejsce w Rzymie dnia 30. XII. 1933 roku.

Siostra Alojza Dobrzyńska, ze Zgromadzenia Służebnic Najśw. Maryi Panny Niepokalanej, cierpiała na ostre zapalenie trzustki, skomplikowane innemi przejawami chorobowemi; z choroby tej, jak orzekł lekarz, nie mogła być inaczej wyleczona jak tylko w najlepszym wypadku przez operację chirurgiczną, co stwierdziło również wielu biegłych przez niniejszą Św. Kongregację wyznaczonych, którzy na konsiljum rzecz rozważyli i zapoznali się z wieloma zdjęciami rentgenologicznemi. Siostry i inne osoby zaniosły gorące prośby o wstawiennictwo błog. Andrzeja. Dnia 29 grudnia choroba srożyła się bardzo, dnia zaś następnego taka nastąpiła poprawa, że według zgodnej opinji biegłych już wtedy nastąpiło uzdrowienie.

Nad obydwoma uzdrowieniami obradowało przedwstępne posiedzenie Kongregacji dnia 17 marca ub. r. u ks. kardynała Piotra Segura y Sáenz, Ponensa sprawy, poczem nastąpiło wstępne posiedzenie w dniu 14 lipca tegoż roku w Watykanie, wreszcie

16 marca b. r. posiedzenie generalne wobec Ojca św. Na tem ostatniem wspomniany ks. kardynał Ponens przedłożył do rozstrzygnięcia wątpliwość: „Czy i jakie cuda zostały stwierdzone po pozwoleniu Stolicy Św. na kult błog. Andrzeja Boboli w sprawie i w celu, o który chodzi“. Księża kardynałowie, dostojnicy Kongregacji oraz konsultorowie przedłożyli swe zdania. Ojciec zaś święty odłożył wyjawienie swego zdania na niedzielę czwartą po Wielkiejnocy, czyli na dzień św. Marka Ewangelisty. W dniu tym wezwał do siebie ks. kardynałów Laurentiego, prefekta Św. Kongregacji Obrzędów i Piotra Segurę y Sáenz, Ponensa w sprawie, jak również salwatora Natucci, generalnego promotora wiary i niżej podpisanego sekretarza, i po pobożnem odprawieniu Najświętszej Ofiary, orzekł:

Uznać należy dwa cuda za przyczyną błog. Andrzeja Boboli zdziałane, mianowicie: nagłe, cudowne uzdrowienia zarówno Idy Kópeckiej od ciężkiej oparzeliny promieniami X, jak i siostry Alojzy Dobrzyńskiej od ostrego zapalenia gruczołu żołądkowego.

Dekret powyższy polecił Ojciec św. ogłosić i złożyć do akt Św. Kongregacji Obrzędów.

Dan w Rzymie, 25 kwietnia 1937 roku.

Ks. Kard. Laurenti, Prefekt.

A. Cariuci, Sekretarz.

(*Acta Ap. Sedis* 1937 r., t. XXIX, str. 347).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Kiemieliszki-Balingródek.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, colonias e pago Preny, quarum agri triangulo amplectuntur, cuius latera constituunt: ex parte septentrionali — via publica, quae ducit e pago Maguny ad Kiemieliszki; ex parte orientali — via, quae ducit e praedio Punżanki ad viam memo-

ratam Maguny — Kiemieliszki; ex parte occidentali — fines agrorum pagi Maguny; hucusque ad parochiam in Kiemieliszki pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Balingródek, decanatus Kalwariensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 12. II. 1938 r. sub N. P-71/38.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Juljan Borówko, wik. przy kośc. po-Bernardyńskim w Grodnie mianowany został na stan. prob. w Repli, 14. I. 1938 r. N. O-15/38.

Ks. Stanisław Byliński, prob. w St. Rozedrance, mianowany został wikarym w Trzciannem, 10. II. 1938 r. N. O-41/38.

Ks. Walerjan Chałkowski, wik. w Budsławiu, na wik. przy kośc. Niepokolanego Pocz. N. M. P. w Wilnie, 14. II. 1938 r. N. O-56/38.

Ks. Justyn Saul, wik. w Podbrzeziu, na wik. w Budsławiu, 14. II. 1938 r. N. O-57/38.

Ks. Witold Pietkun, wik. w Krynkach, na wik. przy kośc. WW. Świętych w Wilnie, 18. II. 1938 r. N. O-88/38.

Ks. Cezary Trzeciak, wik. przy kośc. WW. Świętych w Wilnie, na wik. w Krynkach, 18. II. 1938 r. N. O 67/38.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Akty notarjalne osób prawnych prawa publicznego.

Jak „Przegląd Notarjalny" (1937, Nr. 2, str. 20) podaje, Ministerstwo Sprawiedliwości na zapytanie:

czy osoba stająca w imieniu władzy publicznej do zawarcia notarjalnej umowy o przyjęcie, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości winna przedstawić pełnomocnictwo notarjalne, wydało pismem I C 1316/121/134, wystosowanem do Rady Notarjalnej w Poznaniu następującą odpowiedź:

„Pełnomocnictwo, o którem mowa w art. 82 § 3 może wynikać jedynie ze stosunku *prywatno-prawnego,* określonego przepisami art. 93 i nast. Kodeksu Zobowiązań. Przedstawiciel władzy publicznej upoważniony do zawarcia umowy notarjalnej nie jest pełnomocnikiem w zrozumieniu prywatno-prawnem, ponieważ upoważnienie, na którego podstawie działa, posiadające charakter

delegacji, czerpie podstawę prawną z przepisów prawa publicznego i stosunek takiego przedstawiciela do upoważniającej go władzy jest stosunkiem publiczno-prawnym.

Z powyższego wynika, że *pełnomocnictwo* w formie aktu notarjalnego, przewidziane w przepisie art. 82 § 3 prawa o notarjacie, *nie może być wymagane w przypadkach, gdy umowę o przejęciu, ograniczeniu lub obciążeniu prawa własności do nieruchomości zawiera przedstawiciel władzy publicznej. Ponieważ władza kościelna jest władzą publiczną, przeto także od przedstawicieli władz kościelnych nie może być wymagane pełnomocnictwo notarjalne*".

Z powyższego wynika, że do zastępowania parafji przed Sądem hipotecznym ksiądz jako pełnomocnik nie potrzebuje notarjalnego pełnomocnictwa.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE
BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA
O WOJNIE W HISZPANJI*)

CZCIGODNI BRACIA!

Powód niniejszego orędzia.

Narody katolickie wspomagały się zawsze wzajemnie w dniach utrapienia, posłuszne w ten sposób prawu miłości i braterstwa, które łączy w jedno ciało mistyczne wszystkich zespalających się w duchu i miłości Jezusa Chrystusa. Jednym z organów naturalnych tej „wymiany“ duchowej są biskupi, z woli Ducha Świętego rządzący Kościołem Bożym. Hiszpanja, przeżywająca jedną z największych niedoli swoich dziejów, otrzymała z zagranicy liczne objawy sympatji i współczucia ze strony Episkopatu katolickiego, czy to za pośrednictwem orędzi wspólnych, czy też osobno od wielu biskupów. Kościół hiszpański, tak okrutnie doświadczany w swoich członkach, biskupach i kapłanach oraz w świątyniach, chce dziś niniejszem orędziem wspólnem odpowiedzieć na powszechny odruch współczucia, docierający do nas ze wszystkich stron świata.

Kraj nasz przechodzi wstrząs głęboki: to nietylko jedna z najokrutniejszych wojen domowych, przynosząca ogrom nieszczęścia, to straszliwy kataklizm, burzący życie społeczne w samych jego podstawach i zagrażający naszemu bytowi naro-

*) W tłumaczeniu J. E. ks. bpa dr. Okoniewskiego.

dowemu. Zrozumieliście to, Czcigodni Bracia, a możemy powiedzieć z Apostołem „wasze słowa i wasze serca otworzyły się nam“, i pozwoliły nam obaczyć głębie waszej miłości do naszej drogiej ojczyzny. Niech wam to Bóg wynagrodzi!

Ale musimy równocześnie, Czcigodni Bracia, wyrazić nietylko swoją wdzięczność, ale także ból swój, że tak błędne panują poglądy o tem, co się w Hiszpanji rzeczywiście dzieje. Jest to fakt stwierdzony aż nadto, że wielka część opinji zagranicznej osądza mylnie to, co się w naszym kraju stało. Być może, że do tych mylnych poglądów przyczyniły się: duch antychrześcijański, który w wojnie hiszpańskiej widział decydującą rozgrywkę z religją Jezusa Chrystusa oraz cywilizacją chrześcijańską przeciw nim; dalej sprzeczne interesy systemów politycznych, dążących do hegemonji nad światem; celowa robota podziemnych związków międzynarodowych; wkońcu wrogowie ojczyzny, posługujący się niektórymi zbłąkanymi Hiszpanami, którzy powoływali się na swój katolicyzm i tem samem wyrządzili niezmierną krzywdę prawdziwej Hiszpanji. Najwięcej jednak bolejemy, że wielka część prasy zagranicznej przyczyniła się do tego „odchylenia się“ od prawdy, które stać się może zgubne dla świętej sprawy, o którą walczy się w naszej ojczyźnie.

Prawie każdy z nas, Biskupów, podpisanych pod tym listem, usiłował w swoim czasie określić prawdziwy charakter tej wojny. Dziękujemy zagranicznej prasie katolickiej, że uznała ścisłość naszego oświadczenia, żałujemy jednak, że zwalczały go i podawały w wątpliwość niektóre gazety czasopisma, które winneby być wzorem poszanowania i uległości wobec głosu Książąt Kościoła.

Zmusza to Episkopat hiszpański do wspólnego zabrania głosu wobec Braci całego świata w tym jedynie celu, aby prawda, zaciemniana przez lekkomyślność lub złą wolę, wyszła na jaw i aby oni dopomogli nam do jej rozpowszechnienia. Chodzi o jedno z najważniejszych zagadnień, odnoszące się nie do interesów politycznych jednego narodu, ale do samych podstaw, do opatrznościowych podstaw życia społecznego: do religji, sprawiedliwości, autorytetu i wolności obywateli.

Spełniamy tem samem nietylko swe posłannictwo pasterskie — nakazujące przedewszystkiem głoszenie prawdy — ale także potrójny obowiązek: wiary, patrjotyzmu i ludzkości. Obowiązek wiary, ponieważ jako świadkowie wielkich nieprawości, ale i dowodów heroizmu w naszym kraju możemy podać światu nauki

i przykłady w obrębie naszej działalności biskupiej, a przynoszące korzyść wszystkim. Obowiązek patrjotyzmu, ponieważ biskup w pierwszym szeregu winien bronić dobrego imienia swojej ojczyzny, owej „ziemi ojców", gdyż przodkowie uczynili ją tak chrześcijańską, jaką jest, „rodząc syny swoje dla Jezusa Chrystusa przez głoszenie Ewangelji". Obowiązek ludzkości, ponieważ Bóg dopuścił, że to kraj nasz stał się polem doświadczalnem dla idei i systemów, dążących do opanowania świata, a my pragniemy, aby szkoda ograniczyła się do naszego kraju, a inne narody uniknęły ruiny.

Charakter tego orędzia.

List ten nie będzie udowodnieniem żadnej tezy, lecz raczej prostym wykładem, w ogólnych zarysach, tych faktów, które charakteryzują naszą wojnę i nadają jej oblicze historyczne. Wojna hiszpańska jest wynikiem walki dwóch ideologij niemożliwych do pogodzenia; już w zawiązku jej chodzi o podstawowe zagadnienia moralne, prawne, religijne i historyczne. Byłoby łatwo rozwinąć zasadnicze problemy doktryny chrześcijańskiej i zastosować je do chwili bieżącej. Uczynili to już wyczerpująco nawet niektórzy Czcigodni Bracia, podpisani pod tym Listem. Ale żyjemy w epoce wyrachowanego i zimnego pozytywizmu i jeśli nadto chodzi o zdarzenia tak historyczne, jak te, które działy się w czasie tej wojny, wymaga się — jak żądano tego sto razy z zagranicy — żywych faktów, wziętych z życia, które przez afirmację albo też opozycję dają obraz prostej i niesfałszowanej prawdy.

Dlatego Pismo to posiada charakter stwierdzający i kategoryczny, opierając się na faktach dowiedzionych. I to z dwóch względów: ze względu na ocenę, wspólnie sformułowaną na podstawie słusznej interpretacji faktów; i ze względu na stwierdzenie poglądu przeciwnego, przez co z zachowaniem miłości obalamy fałszywe dane albo niesłuszne interpretacje, dzięki którym fałszowano historję ostatniego roku w życiu Hiszpanji.

Stanowisko nasze wobec wojny.

Trzeba przedewszystkiem (skoro można było wojnę przewidzieć, odkąd gwałtownie i bez miary zaczęto atakować ducha narodowego) uprzytomnić sobie, że począwszy od roku 1931 po dzień dzisiejszy dał Episkopat hiszpański najwznioślejsze przykłady apostolskiej i obywatelskiej roztropności. Zgodnie z tra-

dycją Kościoła i wskazaniami Stolicy Apostolskiej Kościół opowiedział się stanowczo po stronie władz konstytucyjnych, z któremi dla wspólnego dobra usiłował współpracować. I mimo wielokrotne krzywdy, wyrządzane osobom, rzeczom i prawom Kościoła, trwał w mocnem postanowieniu nie zamącania zgody poprzednio ustalonej. Nawet wobec ludzi złej woli: Na prześladowania odpowiadaliśmy zawsze przykładem pokornej uległości w każdym przypadku, gdy nam to było możliwe; odpowiadaliśmy uroczystemi, uzasadnionemi i apostolskiemi protestami, gdy to było naszym obowiązkiem; i szczerze i często zachęcaliśmy nasze owieczki do należytego poddania się, do modlitwy, do cierpliwości i do spokoju. A lud katolicki słuchał nas: dowodzi to, że w chwilach głębokiego niepokoju społecznego i politycznego nasza interwencja jest skutecznym czynnikiem zgody narodowej.

Gdy wybuchła wojna, bolało nas to więcej, niż innych, ponieważ wojna jest jedną z największych klęsk, którą rzadko tylko jakieś dobro problematyczne zrównoważyć może, i ponieważ nasze posłannictwo polega na głoszeniu zgody i pokoju: „A na ziemi pokój“. Od samego początku błagaliśmy niebo o ukończenie wojny. I w tej godzinie powtarzamy słowa Piusa XI, wygłoszone w chwili, w której wzajemny brak zaufania u wielkich mocarstw groził rozpętaniem powszechnej wojny europejskiej: „Wołamy o pokój, błogosławimy pokój, modlimy się o pokój“. Bóg jest świadkiem wszystkich wysiłków naszych, podjętych w tym celu, aby ograniczyć szkody, związane zawsze z wojną.

Z naszemi pragnieniami pokoju łączymy szlachetne przebaczenie dla naszych prześladowców i wyrazy miłości dla wszystkich. Na polach bitwy dla naszych synów z jednej i drugiej stronie powtarzamy słowa Apostoła: „Pan wie, jak bardzo was wszystkich miłujemy w Jezusie Chrystusie“.

Ale pokój jest „spokojem ładu Bożego, narodowego, społecznego i indywidualnego, zapewniającym każdemu swe miejsce i dającym mu to, co mu się należy, stawiając chwałę Bożą na czele wszystkich obowiązków i opierając służbę braterską wszystkich na miłości Bożej“. I taka jest natura ludzka i takie wyroki Opatrzności (nic nie mogło dotąd tego zastąpić), że wojna, chociaż jest jedną z najstraszliwszych plag ludzkości, jest nieraz jedynem heroicznem lekarstwem, by sprawy ludzkie sprowadzić na drogi sprawiedliwości i do królestwa pokoju. Chociaż więc Kościół jest córką Księcia pokoju, jednak z tego powodu błogo-

sławi emblematy wojenne, założył Zakony Rycerskie i zorganizował wyprawy krzyżowe przeciw wrogom wiary.

Nie zachodzi to w naszym przypadku. Kościół nie chciał tej wojny, nie szukał jej w najmniejszej mierze i nie uważamy nawet za potrzebną ochronę Kościoła hiszpańskiego przed zarzutem popierania wojny, podniesionym przeciw niemu przez niektóre dzienniki zagraniczne. Jest prawdą, że tysiące jego synów, posłusznych głosowi sumienia i patrjotyzmu, na własną odpowiedzialność chwyciło za broń, by ocalić zasady wiary i sprawiedliwości chrześcijańskiej, które przez całe wieki kształtowały Naród; ale nie znają prawdy albo fałszują ją ci, którzy oskarżają go o wywołanie wojny albo o spiskowanie w celach wojennych albo chociażby o to tylko, że nie uczynił wszystkiego, by jej zapobiec.

Takie jest stanowisko Episkopatu hiszpańskiego, Kościoła hiszpańskiego wobec obecnej wojny. Gnębiono go i prześladowano długo przed rozpoczęciem kroków wojennych; on był główną ofiarą szału jednej ze stron wojujących; a nie ustawał przez modlitwy swoje, przez napomnienia i wpływ swój w pracy, aby zmniejszyć jej szkody i ukrócić dni próby.

I jeżeli dzisiaj wspólnie ogłaszamy swe zdanie w skomplikowanej sprawie wojny w Hiszpanji, czynimy to z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że wojna, chociażby miała była tylko charakter polityczny albo społeczny, oddziałała tak potężnie na sprawy religijne i od samego początku okazało się tak jasno, iż jedna ze stron wojujących dążyła do wytępienia religji katolickiej w Hiszpanji, że my, Biskupi katoliccy, nie moglibyśmy pozostać obojętni, nie chcąc zaniedbywać sprawy Pana Naszego Jezusa Chrystusa i nie chcąc zasłużyć na straszliwą nazwę „niemych psów", którą chłoszcze prorok tych, co milczą na niesprawiedliwość, chociaż mają obowiązek mówienia. Po drugie dlatego, że postawa Kościoła hiszpańskiego, t. j. Episkopatu hiszpańskiego wobec wojny była zagranicą źle tłumaczona. Jeden z najbardziej znanych polityków przypisuje ją w pewnem piśmie zagranicznem zaślepieniu Arcybiskupów hiszpańskich, starców, którzy według niego wszystko, czem są, zawdzięczają monarchji i którzy rzekomo pociągnęli pozostałych Biskupów na stronę ruchu narodowego, wyzyskując zasadę karności i posłuszeństwa; inni oskarżają nas o karygodną lekkomyślność, ponieważ oddajemy rzekomo na łaskę i niełaskę zachłannego i tyrańskiego reżimu owe wartości duchowe Kościoła, których niezależności bronić jesteśmy zobowiązani.

Otóż nie; tej niezależności domagamy się przedewszystkiem dla spełnienia swego posłannictwa; z niej wypływają wszystkie swobody, których żądamy dla Kościoła. Ze względu na tę niezależność nie związaliśmy się z nikim — ani z osobami, ani z władzami, ani instytucjami — mimo wdzięczności, którą zachowaliśmy dla tych, którzy bronili nas przeciw wrogowi, który chciał nas zniszczyć; i jako Biskupi i jako Hiszpanie jesteśmy gotowi do współpracy z tymi, którzy usiłują w Hiszpanji zaprowadzić na nowo ustrój pokoju i sprawiedliwości. Żadna władza polityczna nie będzie mogła twierdzić, że kiedykolwiek zboczyliśmy od tej linji postępowania. (C. d. n.)

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE. (C. d.)

Przy rekolekcjach półzamkniętych rekolektanci mieszkają w swoich prywatnych domach, a schodzą się na trzy lub cztery nauki dziennie, zachowując możliwie przepisane milczenie w celu osiągnięcia należytych skutków świętych ćwiczeń. Na parafji jest to rzecz możliwa, gdy niema wielkich przestrzeni do przebycia, jak np. na Śląsku, gdzie ruch tego rodzaju cieszy się wielkiem powodzeniem. W naszych warunkach również tego rodzaju ćwiczenia dadzą się przeprowadzić w bardziej skupionych parafjach, ale nie odrazu dla wszystkich. Owocność tych rekolekcyj — jak wykazuje doświadczenie — jest o wiele większa od pierwszych. Można tu wypowiedzieć dziewięć względnie dwanaście konferencyj, z których pięć względnie ośm ogólnych, a cztery — dla poszczególnych stanów: niewiast, panien, młodzieńców i mężów. Rozkład rekolekcyj takich mógłby być następujący: wieczorem po uroczystych nieszporach konferencja wstępna — myśl przewodnia; dnia pierwszego g. 9 konferencja, po krótkiej przerwie msza i druga konferencja, następnie o g. 14-ej trzecia konferencja. droga krzyżowa i błogosławieństwo względnie czwarta konferencja; dnia drugiego zachowuje się porządek dnia pierwszego, a w trzecim dniu po południu zamiast ćwiczeń spowiedź; Komunja dnia czwartego z konferencją rezolucyjną. Podaję taki czas, jakiego się sam trzymałem przy prowadzeniu rekolekcyj parafjalnych. Może on ulegać zmianie zależnie od warunków miejscowych i okoliczności. Nauki stanowe najlepiej głosić wieczorem przy tem rozpocząć należy od niewiast jako najgorliwszych, a skończyć na mężach jako najbardziej ociężałych do ćwiczeń duchownych.

Rekolekcje zamknięte są najdoskonalszą formą ćwiczeń duchownych, ale możliwe są tylko tam, gdzie są domy rekolekcyjne, względnie jakieś odpowiednie ku temu pomieszczenia. Tu rekolektanci zupełnie oddzielają się od gwaru życia domowego i na stałe zamieszkują w domu rekolekcyjnym, mając przepisany porządek dzienny z konferencjami, drogą krzyżową, różańcem i specjalnemi modliwami. Trwają zwykle przez trzy i pół dni, a czasami pięć, sześć, ośm, dziesięć i więcej dni. W pierwszym wypadku rozpoczynają się wieczorem, a kończą się dnia czwartego rano po Mszy św. Plan tych rekolekcyj zależy od poziomu rekolektantów, ich wyrobienia duchowego i przygotowania ogólnego. Osobom inteligentnym i wyrobionym duchowo, należy pozostawić więcej czasu dla pracy samodzielnej, mniej zaś inteligentnym trzeba możliwie czas wypełnić, gdyż w przeciwnym razie nie będą wiedziały, co z sobą zrobić. Przy rekolekcjach zamkniętych są doskonałe warunki wychowywania samego siebie, swojej woli i skierowywanie jej ku dobremu, które winno się zacząć tuż zaraz od przezwyciężania samego siebie przez zachowanie porządku dnia, milczenia, przez pilne przykładanie się do modlitwy i rozmyślań. Życzeniem Kościoła jest, by domów rekolekcyjnych było jak najwięcej, możliwie w każdych większych ośrodkach duszpasterstwa, a nawet w każdej parafji. Póki to nie nastąpi, winniśmy przynajmniej należycie popierać domy rekolekcyjne już istniejące u nas, oraz odpowiednio uświadamiać wiernych o potrzebie, pożytku i konieczności tych świętych ćwiczeń.

Przechodzę teraz do rzeczy najtrudniejszej w rekolekcjach — ułożenia schematu ćwiczeń. Zdarza się czasami widzieć, jak kapłan, mający prowadzić rekolekcje, chodzi bezradnie cały dzień, szuka jakiejś książki lub podręcznika, by się dowiedzieć, jakie nauki ma przygotowywać. Dlatego należy zawczasu obmyśleć plan i mieć kilka gotowych schematów. Za podstawę należy wziąć „Ćwiczenia św. Ignacego", o których św. Franciszek Salezy powiedział, iż więcej nawróciły grzeszników, niż mają liter w tekście. Należy dobrze poznać metodę tych ćwiczeń, która jest nawskroś psychologiczna i jak najdokładniej związana z planami Opatrzności Bożej względem duszy i jej odpowiednich przeznaczeń. Podobna ona jest do dobrze ułożonego planu kampanji wojennej, który liczy się z położeniem sił własnych, jak i pozycyj nieprzyjacielskich.

Ćwiczenia św. Ignacego rozpadają się na czety części, czyli na tak zwane cztery tygodnie, odpowiadające czterom okresom,

przez które dusza przechodzi w stosunku do Boga i do własnego doskonalenia się: stan oczyszczenia odpowiada pierwszemu tygodniowi, stan oświecenia odpowiada drugiemu i trzeciemu tygodniowi oraz stan zjednoczenia odpowiada tygodniowi czwartemu. Treścią pierwszego tygodnia jest St. Test. — śmierć, sąd i piekło. Treścią trzech tygodni następnych jest Nowy Testament, z którego przebija przedewszystkiem niezmierzone miłosierdzie Boże, a więc w drugim tygodniu treścią rozmyślań jest Chrystus jako wzór życia, w trzecim — Męka Pańska, a w czwartym — Zmartwychwstanie Zbawiciela. W zakończeniu mamy rozmyślanie o miłości Bożej pełne najwznioślejszych i najgłębszych myśli. Siła „Ćwiczeń św. Ignacego" leży nie w formie, którą można dowolnie zmieniać, lecz w metodzie, logicznej i żelaznej koncentryczności oraz w głębokiej znajomości duszy ludzkiej.

Na trzydniowe rekolekcje bierze się zasadniczo tydzień pierwszy ćwiczeń duchownych, czyli rozmyślania, odpowiadające drodze oczyszczającej, dzieląc je na nauki pozytywne, negatywne i pobudzające. Zasadniczym tematem, którego nigdy nie można opuścić ani usunąć z pierwszego miejsca, jest: „Na co człowiek jest stworzony". Tej prawdzie należy poświęcić najwięcej pilności, gdyż zrozumienie jej decyduje o wszystkiem. Drugim pozytywnym tematem koniecznym jest „O zbawieniu duszy". Tu przychodzi nauka o niebie i piekle oraz o umartwieniu chrześcijańskiem. Do negatywnych tematów należy nauka o grzechu z całą jego życiową konsekwencją, a więc grzech ciężki w sobie, w skutkach, w życiu przyrodzonem i nadprzyrodzonem — od zawstydzenia duszy aż do żalu za grzechy. Do tematów pobudzających należy nauka o śmierci, sądzie ogólnym i szczegółowym oraz o sprawiedliwości Bożej (karze) i niezmierzonem Jego miłosierdziu. Szczególnie ten ostatni temat winien być gruntownie opracowany, gdyż tylko należyte zrozumienie miłosierdzia Bożego zasadniczo wyrabia i przerabia przekonania wewnętrzne. Oprócz powyższych tematów, koniecznych przy wszystkich rekolekcjach, mogą i muszą być tematy dodatkowe, pouczające o praktycznych środkach życia chrześcijańskiego. Osią ich jest nauka o Matce Boskiej i Komunji św. Potem idą nauki stanowe, o dewocjonaljach, o stowarzyszeniach i bractwach, o Akcji Katolickiej, nauki społeczne i inne według miejscowej potrzeby.

Ks. M. Sopoćko.

(C. d. n.)

STOLICA APOSTOLSKA.

Ponowne fałszywe pogłoski o zdrowiu Ojca św. — Niektóre organy prasowe, zwłaszcza dzienniki angielskie, powtarzają w ostatnich czasach alarmujące pogłoski o stanie zdrowia Ojca św., posuwając się aż do twierdzenia, że „tłumy wyczekują pod Watykanem na wiadomości oficjalne“. Z kół miarodajnych watykańskich informują wobec tego, że pogłoski te są całkowicie zmyślone. Zdrowie Ojca św. jest normalne i najzupełniej zadawalające. Każdy codziennie ma możność stwierdzenia tego stanu, gdyż Ojciec św. już od dłuższego czasu powrócił całkowicie do swego zwykłego trybu życia, udzielania posłuchań, przyjmowania rozlicznych osób, uczestniczenia w ceremonjach kościelnych i wogóle całej swej działalności.

16-ty konsystorz Piusa XI. — W związku z zapowiedzianą na święta Wielkiejnocy uroczystą kanonizację błog. Andrzeja Boboli, błog. Salwatora de Horta i błog. Jana Leonardiego w ciągu Wielkiego Postu odbędzie się potrójny konsystorz papieski, na którym Ojciec św. przedstawi św. Kolegjum i biskupom sprawę powyższych kanonizacyj. Będzie to szesnasty zkolei konsystorz, zwoływany za pontyfikatu Piusa XI.

Zgon kardynała Capotostiego. Dn. 16 bm. wieczorem zmarł w Rzymie po ciężkiej i długiej 18-miesięcznej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dotarjusz papieski kardynał Capotosti.

Kardynał Ludwik Capotosti urodził się w Montegiberto w archidiecezji Fermo we Włoszech 23 lutego 1863 r. Po ukończeniu studjów był sekretarzem kardynała arcybiskupa Fermo, a następnie profesorem seminarjum duchownego tej archidiecezji. Sakrę biskupią jako ordynarjusz diecezji Modigliana otrzymał w r. 1908. Mianowany w r. 1914 sekretarzem św. Kongregacji Sakramentów, powołany został do kolegjum kardynalskiego na konsystorzu w dniu 21 czerwca 1926 r. przyczem otrzymał tytuł kościoła św. Piotra w Okowach. We wrześniu 1933 r. otrzymał godność dotarjusza papieskiego. Zasiadał w św. Kongregacjach konsystorza, Kościoła Wschodniego, Sakramentów, Soboru, Zakonów, Propagandy Wiary i Nadzwyczajnych Spraw kościelnych, był protektorem wielu kongregacyj religijnych m. in. zgromadzenia Sióstr Franciszkanek w Warszawie.

Urząd dotarjusza papieskiego jest stanowiskiem bardzo wysokiem i poważnem. Mówi się o nim: „datarius est organum mentis et vocis Papae“ (datarjusz jest organem myśli i głosu Papieża). Istotnie, datarjusz jest tym organem, przez który Ojciec św. udziela w zakresie zewnętrzno-kościelnym (in foro externo) rozliczne łaski, jak dyspense, indulty, przywileje, beneficje rezerwowane i t. p. Zakres jego obecnych kompetencyj określa konstytucja apostolska „Sapienti Consilio” z r. 1908. Ponieważ udzielanie wyżej wymienionych łask papieskich jest rzeczą wyłącznie Ojca św., urząd datarjusza automatycznie wygasa z chwilą śmierci papieża.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

15-lecie martyrologji ś. p. Ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka.—W roku bieżącym upływa piętnaście lat od chwili skazania, w głównym pro-

cesie moskiewskiem, na śmierć za obronę Wiary i praw Kościoła katolickiego ś. p. Ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka i ś. p. ks. prał. Budkiewicza. Ks. prał. Budkiewicz został wówczas, mimo protestów całego cywilizowanego świata, zamordowany przez zbirów bolszewickich, zaś ks. Arcybiskupowi Cieplakowi karę śmierci zamieniono na dziesięć lat więzienia. Po roku, wskutek zabiegów dyplomatycznych, ś. p. Ks. Arcybiskup Cieplak odzyskał wolność, odesłany był do Polski, skąd wyjechał do Rzymu, a następnie z polecenia Ojca św. udał sie do Stanów Zjednoczonych, by tam wśród wychodźtwa polskiego wzmacniać przywiązanie do Kościoła św. i Polski. Wyczerpany fizycznie cierpieniami, które przeżył w Rosji, i trudem dalekiej podróży, ś. p. Ks. Arcybiskup Cieplak, świeżo mianowany arcybiskupem-metropolitą wileńskim, dnia 17 lutego 1926 roku zmarł na ziemi amerykańskiej. Do kraju powróciły już tylko zwłoki arcybiskupa męczennika i tułacza, ze czcią pochowane w katedrze wileńskiej.

W martylogji Kościoła katolickiego w dobie powojennej postać ś. p. Ks. Arcybiskupa Cieplaka zajmuje wyjątkowe miejsce. Uwięzienie i męczeństwo tego Dobrego Pasterza, cieszącego się powszechnym szacunkiem i powagą moralną, wywołały wstrząs w całym świecie chrześcijańskim. Dopiero wówczas zrozumiano na Zachodzie, jakim jest istotnie stosunek bolszewizmu do religji chrześcijańskiej, zwłaszcza do katolicyzmu.

Kazanie J. E. Ks. Arcybiskupa J. Teodorowicza nadawać będzie Polskie Radjo. — Dnia 6 marca b. r. w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu Polskie Radjo rozpocznie nadawanie cyklu kazań wielkopostnych, które wygłaszać będzie przed mikrofonem J. E. Ks. Arcyb.-Metr. obrz. orm. katol. Józef Teodorowicz. Ogólnym tematem tych kazań będzie „Potrójne kuszenie Chrystusa na puszczy”. Temat ujęty zostanie w sześciu kazaniach, nadawanych co niedziela około godz. 9 m. 50.

Katolicyzm, totalizm. — Miesięcznik „Sodalis Marianus”, wydawany w Warszawie przez księży jezuitów, w zeszycie lutowym b. r., omawiając kwestje stosunku totalizmu do katolicyzmu, dochodzi do wniosku, że totalizm ideologicznie nie da się uzgodnić z katolicyzmem wobec zbyt głębokich zasadniczych przeciwieństw ideologicznych.

„Tak jest w teorji; w praktyce oczywiście stosunki wyglądają nieco inaczej. Z jednej strony Kościół musi się liczyć z faktem dokonanym istnienia szeregu państw totalnych, z któremi trzeba jakoś współżyć. Ta współpraca z totalnym reżimem wydaje się nieraz złem koniecznem, względnie mniejszem, zachodzi bowiem obawa, że w razie upadku systemu totalnego przyjdą do głosu rządy skrajnie lewicowe, albo nawet komunistyczne...

Z drugiej strony rządy totalne wielokrotnie idą na kompromis, nie stawiają kropki nad i, nie wyciągają wszystkich praktycznych konsekwencyj z teoretycznych założeń swej ideologji, niektóre nawet, jak w Austrji i Portugalji, które zresztą nie mogą być zaliczone do ściśle totalnych, głoszą jawnie, że ich życie społeczne ma być oparte na zasadach encyklik papieskich. Dzięki tym obustronnym ustępstwom stosuki między Kościołem a niektóremi państwami totalnemi układają się w praktyce poprawnie, a nawet przyjaźnie. Gdzie jednak rządy totalne pragną urzeczywistnić w całej pełni swe ideały, jak w Niemczech, tam musiał powstać poważny konflikt. To też cała współpraca między niektóremi państwami

totalnemi i Kościołem opiera się na dość kruchej i niepewnej podstawie, t. j. na dobrej woli polityków, stojących w tej chwili na czele danego państwa. W razie zmiany osób na naczelnych stanowiskach może przyjść inny kurs, nawet przy tym samym systemie rządów. Wiadomo np., że we włoskiej partji faszystowskiej nurtują silne tendencje antykościelne. Narazie one przycichły, stłumione żelazną wolą Mussoliniego, czy jednak nie dojdą do głosu, gdy zabraknie obecnego dyktatora, to przyszłość dopiero okaże. W każdym razie poważne przeciwieństwa ideowe między katolicyzmem i totalizmem stanowią stałe niebezpieczeństwo, które zagraża losom Kościoła w państwach totalnych. Z tych wszystkich względów należy przestrzec opinję katolicką przed nazbyt gorącem entuzjazmowaniem się totalizmem, bo system ten bywa wprawdzie czasem w praktyce możliwym do przyjęcia, ale z katolickiego punktu widzenia nie zasługuje wcale na specjalne wyróżnienie, a tembardziej na gloryfikację".

ZAGRANICĄ

Jak katolickie Węgry przygotowują się do Kongresu Eucharystycznego. — Zarówno władze państwowe w stolicy kraju, jak i władze samorządowe poszczególnych miast węgierskich ustosunkowują się z jak największą życzliwością i zainteresowaniem do mającego się odbyć w maju Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. O życzliwości tej i zrozumieniu doniosłości tego międzynarodowego zjazdu katolickiego świadczy najlepiej ostatnie rozporządzenie miarodajnych czynników szkolnych, mocą którego podczas trwania Kongresu wszystkie szkoły w Budapeszcie i jego najbliższych okolicach będą miały 3-tygodniowe wakacje, a to dlatego, by nauczycielstwo mogło wziąć udział w kongresie i by sale szkolne mogły służyć dla celów kongresowych.

O żywem zainteresowaniu się sprawami Kongresu świadczy również postanowienie, powzięte na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów. Stosownie do tej uchwały ma być zlecone wszystkim urzędnikom-katolikom branie udziału w kongresie oraz w uroczystościach, związanych z jubileuszem św. Stefana. W tym celu urzędnicy katolicy otrzymają specjalny dodatkowy urlop. Dzień 30 maja t. j. dzień, w którym się rozpoczną uroczystości i obchody ku czci św. Stefana, będzie świętem oficjalnem narodowem.

Odrodzenie katolicyzmu w Danji. — W Danji w ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo wyraźny wzrost zainteresowania się katolicyzmem i nauką Kościoła. Dużo w tem zasługi konwertyty, słynnego literata Jörgensena. Niedawno zmarły minister Knud Muller również się nawrócił na prawdziwą wiarę. Inny minister Kaj Munk, pisarz i poeta, mówiąc o katolicyzmie wyraża się w słowach pełnych podziwu i uznania. Ostatnio Munk oświadczył, że bardzo możliwem jest, że Danja stanie się z czasem krajem katolickim. Podobnego zdania jest i Helge Rode, który twierdzi, że Kościół katolicki jest w stanie rozwiązać najbardziej zawiłe problemy społeczne naszej epoki.

GPU. konfiskuje 150.000 rubli, zebranych przez robotników na budowę świątyni. — GPU. skonfiskowało w Magnitogorsku na Syberji sumę 150.000 rubli, zebraną przez robotników miejscowych na budowę świątyni. Konfiskata opierała się na rozporządzeniu komisarjatu ludowego dla spraw wewnętrznych, który zarządził bardzo surowe kary za budowanie w ośrodkach przemysłowych

stworzonych przez Sowiety, świątyń, ponieważ ośrodki te „posiadają charakter wybitnie komunistyczny". Wszyscy ci, którzy złożyli się dobrowolnie na powyższą sumę, zostali oddani pod sąd.

Wykrętne tłumaczenie się agencji niemieckiej. — Oficjalna agencja niemiecka „DNB" rozesłała ostatnio komunikat dla zagranicy w sposób charakterystyczny „uzasadniający" słynny już zakaz udziału obywateli Trzeciej Rzeszy w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. Jako dokument chwili podajemy komunikat ten w całości:

„W prasie zagranicznej ukazały się w dniach ostatnich ponownie powtarzające się ataki na rząd niemiecki, gdyż zakazał on katolikom niemieckim udziału w Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. W związku z tem z dobrze poinformowanych źródeł niemieckich podkreśla się, że nikomu z obywateli niemieckich nie nakłada się żadnych ograniczeń w jego przekonaniach religijnych i że wszystkie wyznania w Niemczech korzystają z jednakowej ochrony ze strony państwa. W stanowisku miarodajnych czynników niemieckich w sprawie odwiedzin kongresu eucharystycznego odsunąć przeto należy na stronę wszelkie motywy, które być może mogłyby być przedmiotem rozważań religijnych lub wyznaniowych. Stanowisko to podyktowane jest całkowicie i jedynie względami polityki państwowej. Nie można przy sprawie tej pomijać, że odwiedziny na kongresie Eucharystycznym mogą u wielu katolików niemieckich, wiernie stojących przy Wodzu (Führer) i Rzeszy, bardzo łatwo wywołać poważne konflikty sumienia. Możliwość ta istnieje w każdym razie wobec licznych ataków, które najwyższe autorytety Kościoła katolickiego starają się kierować przeciw Wodzowi i Rzeszy. Że dla Niemiec nie jest pożądanem narażanie swoich rodaków na podobne niemiłe możliwości, samo się przez się rozumie. Do tego dochodzi jeszcze motyw, że odwiedziny Kongresu Eucharystycznego muszą być związane z ciężką dla Niemiec ofiarą, która ze względu na niemiecką sytuację dewizową łączy się z obciążeniem, o którem niewiadomo, jak przy obecnych warunkach dałoby się uniknąć".

Pierwszy arcybiskup japoński pochodzenia tubylczego. — Niedawno został konsekrowany pierwszy biskup Japonji pochodzenia tubylczego. Obecnie zaś sakrę otrzymał pierwszy arcybiskup narodowości japońskiej, mgr. Tatsuo Doi. Nowy arcybiskup, urodzony w r. 1892, pochodzi ze starej rodziny i jest synem samuraja. Wielu członków jego rodziny poszło za przykładem Tatsuo Doi i nawróciło się na katolicyzm. Jeden z braci arcybiskupa był w swoim czasie oficerem gwardji przybocznej cesarza Japonji. Nawrócenie swe zawdzięcza Tatsuo Dei misjonarzom francuskim. Poprzednik nowego arcypasterza, arcybiskup Chambon, był Francuzem. Prowincja kościelna Tokio, siedziba Tatsuo Doi, została utworzona przez papieża Leona XIII w roku 1891, niebawem po wprowadzeniu do Japonji wolności wyznaniowej.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.